

Co rozpętało I wojnę światową – *scherzo venerologico*

What unleashed the First World War

Tomasz F. Mroczkowski

Wydział Dermatologii Szkoły Medycznej Uniwersytetu im. Tulane'a w Nowym Orleanie, USA

Przeł Dermatol 2010, 97, 349–353

Znakomita większość historyków jest zgodna, iż bezpośrednią przyczyną wybuchu I wojny światowej było zastrzelenie habsburskiego następcy tronu – arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Zabójstwa arcyksięcia (oraz jego małżonki) w Sarajewie dokonał Gavrilo Princip podczas oficjalnej wizyty związanej z manewrami wojskowymi w dniu 28 czerwca 1914 roku. Atak był dziełem grupy Bośniaków, podanych Austro-Węgier, którzy zostali przeszkoleni w Serbii i za zgodą władz serbskich wyjechali z Belgradu do Sarajewa w celu dokonania zamachu [1].

Niespełna 4 tygodnie po zamachu Austria wystosowała ultimatum (nie do przyjęcia) wobec Serbii i 28 lipca 1914 roku wypowiedziała wojnę. Rosyjska mobilizacja w obronie Serbii stała się pretekstem do wypowiedzenia przez Niemcy wojny Rosji, a w kilka dni później Francji, co z kolei obligowało Anglię do wypowiedzenia wojny Niemcom. W miesiąc po strzałach w Sarajewie główne mocarstwa europejskie znalazły się w stanie wojny, która okazała się niewyobrażalną rzezią, kosztowała życie 12 milionów ludzi i spustoszyła ogromne połacie kontynentu.

W następstwie tej wojny rozpadły się cztery cesarstwa i nastąpił upadek dynastii Habsburgów, Romanowów, Hohenzolernów i Otomanów. Na gruzach dawnych imperiów powstały nowe państwa o ustroju republikańskim, w tym także Polska.

Jako miłośnik historii, a lekarz z zawodu chciałbym zwrócić uwagę na pewien fakt, rzadko brany pod uwagę przez historyków w analizie dziejowych wydarzeń, a mianowicie na wpływ niektórych chorób na historię. Ale nie uprzedzamy faktów i cofnijmy się wyobraźnią do połowy XIX wieku.

W roku 1858 Cesarstwem Austriackim od 10 lat rządził młody cesarz Franciszek Józef. W dniu 21 sierpnia w pałacu Laxenburg niedaleko Wiednia przyszedł na świat pierwszy syn Franciszka Józefa i cesarzowej Elżbiety. Chłopczyk otrzymał imię Rudolf, tytuł następcy tronu oraz stopień pułkownika dziewiętnastego pułku piechoty, co było zna-

miennym gestem wobec armii, podpory cesarstwa, oraz zapowiedzią kariery wojskowej. Cesarz miał się wyrazić: „Chcę, żeby dzięki łasce Boga dany mi syn od swego wstąpienia na ten świat należał do mojej dzielnej armii” [2]. Tego rodzaju deklaracja przesądzała o losach następcy tronu, czyniąc go żołnierzem niezależnie od jego woli i zainteresowań. Stało się to zarzewiem późniejszych konfliktów między ojcem i synem oraz stałą frustracją tego ostatniego [3]. W osobie następcy tronu pokładano wielkie nadzieje. Miał on utrzymać, rozbudować i umocnić wielonarodowe imperium, w którego skład wchodziły także południowe i południowo-wschodnie obszary byłego państwa polskiego.

Kiedy Rudolf ukończył 6 lat, cesarz przydzielił mu pierwszego nauczyciela, którym był stary oficer, hrabia Gondrecourt. Metody wychowawcze hrabiego nie przypadły do gustu ani wrażliwemu dziecku, ani jego matce, która nie mogła znieść widoku małego chłopczyka wykonującego ćwiczenia gimnastyczne na śniegu lub nocnego strzelania z pistoletu, które miało na celu oswojenie ucznia z odgłosami polowań lub bitwy. Gdy Rudolf miał 8 lat, jego nauczycielem został hrabia Latour, także były żołnierz, ale o osobowości zupełnie odmiennej od poprzedniego wychowawcy [4].

Hrabia Latour zajmował się wychowaniem i edukacją Rudolfa przez ponad 10 lat. Między wychowawcą i uczniem wytworzyły się bardzo bliskie stosunki, oparte na zaufaniu i sympatii. Następcą tronu otrzymał staranne wykształcenie i – co warto podkreślić – bardziej liberalne niż znaczna część jego kuzynów z dworskiego otoczenia. Ponieważ monarchia austro-węgierska składała się z wielu narodowości, podczas nauki historii zwracano szczególną uwagę na pojęcie ponadnarodowej lojalności wobec cesarza, jako gwaranta bezstronności etnicznej oraz podstawę więzi pomiędzy poszczególnymi narodami. Rudolf utożsamiał się z poglądami politycznymi swoich nauczycieli i uważał wartości liberalne za



Rycina 1. Arcyksiążę Rudolf ze Stefanią
Figure 1. Rudolf and Stefanie

pożądanym elementem programu politycznego wielonarodowej monarchii. Warto dodać, że liberalizm Rudolfa w dużej mierze był także wyrazem młodzieńczego buntu przeciw ojcu, który zdecydowanie skłaniał się ku konserwatyzmowi [4].

W wieku 19 lat następcą tronu otrzymał należne swojej randze otoczenie dworskie. Jako następca jednego z najznakomitszych tronów w Europie, a przy tym urodziwy i sympatyczny młodzieniec, stał się jednym z najatrakcyjniejszych kawalerów swoich czasów. Miał w tym okresie wiele romansów z paniami z towarzystwa, a także z aktorkami i śpiewaczkami. W trakcie pierwszego roku służby wojskowej w Pradze Rudolf nieoczekiwanie zakochał się w ubogiej żydowskiej dziewczynie. Mimo że widzieli się zaledwie dwa razy, rodzice dziewczyny, przestraszeni rozwijającym się romansiem, wysłali córkę do odległej wsi i zmusili do zaręczyn z innym mężczyzną. Dziewczyna przeszła załamanie nerwowe i po kilku dniach zmarła, co Rudolf ogromnie przeżył. Następcą tronu spędził wiele godzin, płacząc i lamentując nad grobem ukochanej, czuł się winny jej śmierci [4].

Niedługo po tym wydarzeniu postanowiono Rudolfa ożenić, oczywiście z kobietą o odpowiednim pochodzeniu. Wybór padł na belgijską księżniczkę Stefanię, córkę króla Leopolda II (ryc. 1.). Warto zaznaczyć, że na krótko przed ślubem planowane małżeństwo było zagrożone, i to przez piękną Polkę. Była nią pani Oraczewska, żona średnio zamożnego ziemianina z Wołynia. Na drodze rozwijającego się nowego romansu Rudolfa stanął jednak sam cesarz, który podobno za cenę miliona guldenów przekonał piękną damę, żeby zostawiła Rudolfa i wyjechała do Paryża [5]. Rudolf i Stefania wzięli ślub w kościele św. Augustyna 10 maja 1881 roku, a miesiąc miodowy spędzili w pałacu Laxenburg – miejscu urodzenia Rudolfa.

Prawdopodobnie początkowo młodzi małżonkowie nie byli sobą zachwyceni i musiało upłynąć trochę czasu, zanim zaakceptowali siebie nawzajem. Nie ułatwiał im tego fakt, iż zgodnie ze starą tradycją byli ofiarą konieczności dopełnienia zobowiązań dynastycznych, czyli spłodzenia potomstwa. Pierwszym ich dzieckiem była dziewczynka, która otrzymała po babce imię Elżbieta.

W pierwszych latach po ślubie małżeństwo funkcjonowało bez większych zgrzytów, ale zaczęło się psuć, kiedy Stefania stała się okropnie dumna i wrażliwa na punkcie swojej pozycji. Pewna miłości i zainteresowania ze strony męża, stała się bezkompromisowa i kłótniwa, zazdrosna i nieskłonna do zaakceptowania stylu życia małżonka. Rudolf coraz częściej zaniedbywał żonę, a długie pobytu Stefanii w uzdrowiskach nad Morzem Śródziemnym tylko przyspieszyły rozpad małżeństwa [6].

W świecie arystokracji pozamałżeńskie romanse nie były niczym nadzwyczajnym. Rudolf w tym czasie miał wiele przelotnych znajomości i jeden dłuższy związek z kobietą lekkich obyczajów obracającą się w wyższych sferach – Mizzi Kaspar. Nie jest jasne, która z kochanek zaraziła go chorobą. Czy była to jedna z jego przelotnych znajomych czy też stała utrzymanka, która nie była wierna? Faktem jest, że w początkach lutego 1886 roku wiedeńskie gazety doniosły, iż następca tronu zapadł na chorobę jelit (!). Chociaż rodzina i lekarze dworscy mówili po cichu, że Rudolf miał wysoką gorączkę, silne bóle w dole brzucha oraz bóle cewki moczowej, medyczne kroniki dworskie odnotowały, iż następca tronu leczony był czopkami z morfiny i opium w tabletkach oraz węglanem litu stosowanym podówczas jako środek rozpuszczający w podejrzeniu kamieni w pęcherzu moczowym [7]. Myślę, że lekarze mogli już od początku podejrzewać rzeżączkę, ale zanim ośmielili się postawić tak kompromitującą diagnozę, musieli być pewni rozpoznania.

Chciałbym przypomnieć, iż w tamtych czasach rozpoznanie rzeżączki opierało się prawie wyłącznie

na obrazie klinicznym, mimo że od 7 lat znano już przyczynę choroby. Dwójki rzeżączki zostały opisane po raz pierwszy w 1879 roku przez niemieckiego lekarza z Wrocławia, Alberta Neissera, który wykrył je w rozmazach wydzieliny ropnej pobranych z cewki moczowej osób chorych.

Dopiero po 2 tygodniach od wystąpienia pierwszych objawów powiedziano Rudolfowi, że choruje na rzeżączkę i doktor Franz Auchenthaler, lekarz rodziny cesarskiej, przepisał mu trzydzieści kapsułek „balsamu kopaiwowego” oraz kokainę w czopkach i w tabletkach. Oprócz tego zastosowano leczenie miejscowe polegające na zakraplaniu roztworu siarczanu cynku. Było to typowe w owym czasie leczenie rzeżączki [8].

Po ustąpieniu ostrych objawów wysłano Rudolfa w towarzystwie małżonki do pałacu na uzdrowiskowej wyspie Lacrona na Adriatyku w celu rekonwalescencji.

Wkrótce po przybyciu na wyspę zachorowała Stefania. Stwierdzono u niej „zapalenie otrzewnej miednicy mniejszej”. Było to najprawdopodobniej, jak byśmy to dziś określili, typowe PID (*pelvic inflammatory disease*) wywołane zakażeniem rzeżączkowym, gdyż objawy: silny ból w dole brzucha oraz wysoka temperatura, były typowe dla tej choroby [9].

Trzeba w tym miejscu przyznać, że następca tronu miał podwójnego pecha. Po pierwsze, urodził się za wcześnie. Gdyby przyszedł na świat 100 lat później, wyleczenie go z rzeżączki nie stanowiłoby żadnego problemu. Po drugie, nie zaraziłby swojej małżonki, gdyż zapewne wiedziałby z pogadank organizowanych przez Instytut Wenerologii lub z wykładów radiowych profesora Stapińskiego, iż nie należy podejmować współżycia płciowego przed całkowitym wyleczeniem choroby.

Opóźnienie kuracji związane z postawieniem „kłopotliwej” diagnozy spowodowało, iż u Rudolfa wystąpiły powikłania: zapalenie stawów oraz zapalenie spojówek. To pierwsze było objawem rozsianego zakażenia gonokokowego (*disseminated gonococcal infection* – DGI), a drugie mogło być wynikiem biernego przeniesienia zakażenia z cewki moczowej do worka spojówkowego.

Czytając opisy dolegliwości Rudolfa i jego małżonki, nie sposób nie zadać sobie pytania, czy istotnie oboje chorowali na rzeżączkę. Bardzo podobne objawy mogły być spowodowane zakażeniem chlamydialnym, a nawracające zapalenie stawów u Rudolfa w połączeniu z zapaleniem spojówek sugeruje rozpoznanie zespołu Reitera [10]. Niestety, nigdy nie dowiemy się prawdy, ponieważ nie wiemy, czy zrobiono choremu badania bakteriologiczne.

Po 6 tygodniach rekonwalescencji na adriatyckiej wyspie schorowani małżonkowie powrócili do

Wiednia. Rudolf wyglądał mizernie, łatwo się męczył i nadal odczuwał bóle, a Stefania była mocno przygnębiona. Jeszcze podczas pobytu na wyspie oboje usłyszeli, iż nie będą mogli mieć więcej dzieci.

O ile bezpłodność w normalnej rodzinie jest tragedią rodzinną, o tyle bezpłodność następcy tronu i jego prawowitej małżonki jest tragedią dynastyczną. Zdawał sobie z tego sprawę biedny Rudolf, który świadom swojej winy popadał w coraz większą depresję. Zaczął pić i zażywać narkotyki. Pojawiły się objawy impotencji, o których wspomina Mizzi Kaspar [4]. Nachodziły go także myśli samobójcze (cecha pogłębiającej się depresji), co skłoniło go, rok po zachorowaniu, do spisania ostatniej woli. W miarę upływu czasu skłonności samobójcze zaczęły przybierać na sile. W swoich pamiętnikach Stefania opisuje ogromną zmianę, jaką zaobserwowała u męża od lata 1888 roku: „Rudolf ogromnie się postarzał, stracił znacznie na wadze, był błydy i sprawiał wrażenie chorego”. W styczniu 1889 roku pisała, że „jest agresywny, kładzie się dopiero nad ranem, rzadko bywa trzeźwy i jest bardzo nerwowy” [11].

W tym samym miesiącu Rudolf zwrócił się do Franciszki Józefa z prośbą o zgodę na rozwód, co spotkało się z odmową. Nie należy sądzić, iż było to związane z zamiarem poślubienia nowej kochanki – Marii Vetsery. Wszystko wskazuje, że nie zamierzał jej poślubić. Związek z młodą hrabianką stał się tematem wielu powieści, a także scenariuszy filmowych. Jedną z najgłośniejszych ekranizacji tego romansu był film *Mayerling* nakręcony w latach 60. ubiegłego wieku, z Omarem Szarifem w roli Rudolfa i Catherine Deneuve w roli Marii Vetsery, w którym przedstawiono obojga jako romantyczną parę, a ich romans jako historię nieszczęśliwej miłości. Nie miało to wiele wspólnego z rzeczywistością, natomiast prawdą jest, że Rudolf zastrzelił najpierw swoją kochankę, a potem siebie w zameczku myśliwskim Mayerling.

Samobójstwo następcy tronu nie było aktem rozpaczliwym zakochanego młodzieńca, któremu nie pozwala się poślubić ukochanej kobiety, jak to pokazuje film. Według kanadyjskiego psychiatry, pochodzenia węgierskiego, dr. Johna T. Salvendiego, który poświęcił kilka lat na studiowanie życia następcy tronu, samobójstwo Rudolfa Habsburga było następstwem ciężkiej depresji, której główną przyczyną była, oprócz czynników genetycznych i konstytucjonalnych, choroba weneryczna i utrata wiary w możliwość jej wyleczenia, a co za tym idzie – niemożność zrealizowania osobistych celów [4].

Wraz z utratą jedyne syna Franciszek Józef stracił następcę tronu. Nowym kandydatem został, zgodnie ze statutem domu Habsburgów, młodszy brat cesarza Karol Ludwik, a po jego śmierci w 1896



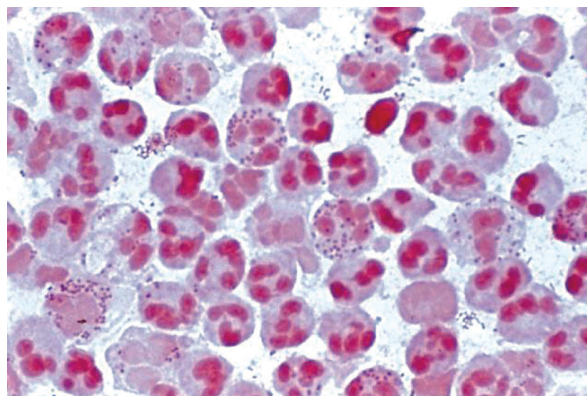
Rycina 2. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand
Figure 2. Francis Ferdinand, Archduke of Austria

roku, najstarszy syn Karola Ludwika arcyksiążę Franciszek Ferdynand (ryc. 2.).

W momencie kiedy Franciszek Ferdynand został następcą tronu, chorował poważnie na gruźlicę, z której wyleczył się, jak pisano, głównie dzięki surowej dyscyplinie kuracyjnej. Choroba ta pozostawiła jednak trwałe ślady na jego usposobieniu. Był on, ogólnie mówiąc, człowiekiem niesympatycznym – podstępny, nieufny i uparty, w napadach gniewu bywał często nieobliczalny [12].

Mimo podobnego wykształcenia jego poglądy na życie i poglądy polityczne były diametralnie różne od poglądów Rudolfa. W swoich dalekosiężnych planach Rudolf zakładał, iż reakcyjne Niemcy nie nadają się na sojusznika i sądził, że dzięki przyjaźni z księciem Walii i kontaktami z Clemenceau stworzy po ich dojściu do władzy wielkie liberalne przymierze w Europie. W dziedzinie polityki społecznej opowiadał się za nadaniem większych praw mniejszościom narodowym i religijnym. Darzył wielką sympatią Węgrów, Czechów i Polaków, popierał autonomię Galicji [4].

Franciszek Ferdynand uwielbiał Niemców, a nie znosił Węgrów i Polaków. Był przeciwnikiem dualistycznego systemu Austro-Węgier i zwolennikiem ściślejszego sojuszu militarnego z Niemcami. Ostrzejszy kurs, jaki przyjął względem narodowości słowiańskich, powodował niechęć tych ostatnich lub wręcz wrogość wobec następcy tronu. Jego gwałtowny i uparty charakter nie pozwolił mu, wbrew ostrzeżeniom, na rezygnację z wyjazdu do Sarajewa, a wiadomo było, iż manewry wojskowe i wizyta w tym czasie odczytywane były przez miejscową ludność jako demonstracja siły Wiednia czy wręcz



Rycina 3. Dwoinki rzeżączki w wymazie z cewki moczowej
Figure 3. Gonorrhoea in men: gram-negative diplococci within polymorphonuclear leukocytes

provokacja [12]. Za nieliczenie się z nastrojami w Bośni Franciszek Ferdynand zapłacił życiem, jego cesarstwo rozpadło się jak domek z kart, a Europa pogrążyła się na cztery lata w bezsensownej wojnie, w której zginęło 12 milionów ludzi.

W tym miejscu chciałbym wrócić do przewodniej myśli artykułu i postawić tezę, że gdyby Rudolf Habsburg nie zachorował na rzeżączkę, której konsekwencją było jego samobójstwo, nie doszłoby do zamachu w Sarajewie – bezpośredniej przyczyny wybuchu I wojny światowej. Wiem, że trudno jest uwierzyć, iż takie mikroskopijne stworzenia jak dwoinki rzeżączki (ryc. 3.) mogły przyczynić się do wybuchu konfliktu zbrojnego, który kosztował życie wiele milionów ludzi i zrujnował prawie całą Europę, ale wiem również, że nie był to pierwszy przypadek, kiedy choroba weneryczna zmieniła bieg historii.

Powyższy tekst jest fragmentem (nieco zmienionym) rozdziału przygotowywanej do druku książki *Venereal Diseases and History*.

Piśmiennictwo

1. **Dedijer V.:** Sarajewo 1914. Wydawnictwo Łódzkie, 1983, 19.
2. **Wiener Zeitung.:** 23 sierpnia 1858.
3. **Hamman B.** Cesarzowa Elżbieta. PIW, Warszawa, 1999, 106.
4. **Salvendy J.T.:** Buntownik z Mayerlingu. Portret psychologiczny arcyksięcia Rudolfa. Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa, 1999.
5. **Grodziński S.:** Franciszek Józef. Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław, 1978, 136.
6. **Prizessin von Coburg L.:** Throne, die ich sturzen sah. Amalthea Verlag, Wien, 1926, 142-143.
7. **Nothnagel H., Rossbach M.J.** Handbuch der Arzneimittellehre. Wydanie 6. Berlin, 1887.
8. **Austriackie Archiwum Dworskie i Państwowe.:** Księgi, w których zapisywano recepty realizowane przez Aptekę Dworską. Tom 72.
9. **Mroczkowski T.F.:** Stany zapalne narządów miednicy mniejszej. [w:] Choroby przenoszone drogą płciową. Mroczkowski T.F. Wydawnictwo Czelej, Lublin, 2006, 131.

10. **Mroczkowski T.F.:** Choroby przenoszone drogą płciową. Wydawnictwo Czelej, Lublin, 2006, 47.
11. Stephanie, Prinzessin von Belgien. "Ich solte Kaiserin werden". Wydawnictwo Kohler Amelang, 1935, 198.
12. **Grodziński S.:** Franciszek Józef. Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław, 1978, 197-198, 163-164.

Otrzymano: 13 IX 2010 r.
Zaakceptowano: 30 IX 2010 r.

ADRES DO KORESPONDENCJI:
Tomasz F. Mroczkowski MD, prof. dermatologii i wenerologii Wydziału Dermatologii Szkoły Medycznej Uniwersytetu im. Tulane'a w Nowym Orleanie, USA, e-mail: TMrocz@lsuhsc.edu

KOMENTARZ

Opublikowana powyżej praca prof. Tomasza Mroczkowskiego stanowi niezwykle interesujący, aczkolwiek hipotetyczny, przyczynek do historii wenerologii. Mamy nadzieję, że w przyszłości Autor

będzie się również dzielił z nami mało znanymi, ciekawymi informacjami dotyczącymi związku Historii (przez duże „H”) z historią naszej specjalności.

Redakcja